

OSTATNIA PRZESTROGA

D L A

P O L S K I

Ferte opem Cives Patriæ vestrae, vestram libertatem dum potestis defendite. Nihil vos Deo Optim. Maxim. gratius acceptiusque facere posse vobis persuadete, quam bellum a tectis, a prædiis, a templis avertere; remedium efficacius nullum est, quam si iis, qui vos lædere cogitant, ostenderitis vos nihil, quod ad defensionem vestram facere videatur, esse prætermisso.

F. GUICCIARDINUS L. IO.

1783
1790
433 U



w WARSZAWIE 1790.

w Drukarni Uprzywilejowanej Michała Grölla,

Księgarza Nadwornego J. K. Mei,

GOWIN MARIAN
Biblioteka własna

Nr

Luzick



St-148

K-10/87

WARSZAWA
KRAJE WARSZAWY
1848

OSTATNIA PRZESTROGA

DLA

POLSKI

Własność Burzy Kraje

ZBLIŻAJĄC SIĘ do ułożenia i przyjęcia nowej Konstytucyi wolnego Rządu, jeżeli chcemy nie chybić w ustanowieniu tak pożądanego dzieła, potrzebne nam są niezawodne prawa, za pomocą których moglibyśmy poznać, dobrei, złeli jest to, co przedsięwzięjemy; należy więc zapytać się nas samych, dla czego nowej Konstytucyi Rządu potrzebujemy? i jaką ustanowić powinniśmy?

Na zapytanie pierwsze rozbierzmy Stan nasz zewnętrzny, przypatrzmy się geograficznemu położeniu naszemu i naszych sąsiadów; weźmy na uwagę

A 2

KRAJE WARSZAWY
BURZA
KRAJE WARSZAWY
1848

Dziele Narodu, ile stosować się mogą do przyczyn poniżenia i upadku siły Rzeczypospolitey, a łatwo wniesiemy, dla czego 'nowey Konstytyucyi Rządu potrzebujemy.

Biorąc na uwagę geograficzne położenie nasze i stosując go do Dziejów Narodu Polskiego w tym czasie, kiedy ostatni Jagiełło z linii męskiej zostawił Tron wolnym Elekcyom, naydziemy, że położenie Rzeczypospolitey Polskiej pod sukcesyjnemi Królami rozciągało się od granic Szląska na zachod, a kończyło się na granicach Estonii na wschod słońca. I ta była szerokość Państw Rzeczypospolitey; długość zaś kraiu tego miała za granice brzegi czarnego morza, góry Karpackie od południa, a brzegi morza Bałtyckiego od północy.

W tak obszernym Państwie posiadała Tron Polski familia Jagiellońska prawem następstwa. Narod ten, niegdyś był iednym narodem Sarmackim; podzielony na części przez

wielorakie rewolucye, zaczął się łączyć na nowo prawem dobrej woli w iedno polityczne ciało za panowania Jagiełłów, zostawując naypiękniejszy w dziełach ludzkich przykład, że Polska przez słodycz i dobroć swojego Rządu, stała się nayobszerniejszym Państwem, kiedy insze Narody, zdobywania chciwe, to dla opinii w wyznaniach wiary, to w chęci podbicia obcey własności, krwawemi wojnami wytepiwały Narod ludzki w Europie, i tę nieszczęśliwą zarzę przeniosły do obudwóch Indyi. Narod więc Polski w tak obszernych granicach składając iedno Państwo, wielorakiey natury miał possessye.

Prussy dzieliły się na dwie części: na Prussy zachodnie, czyli Pomorze od dawna do Polski należące, i na Prussy wschodnie podzielone na drobne Xięstwa, a zawoiowane od Krzyżaków fundowanych przez Konrada Xięcia Mazowieckiego. Niewdzięczni i Polfzcze i swemu Fundatorowi Krzyżacy, będąc narzędziem Cesa-

rzów Niemieckich, potrafili przywłaszczyć sobie Pomorze Polskie, a z czasem do tej niepodległości przyszli, że się mogli nazwać obobnym Zakonnym Narodem, mającym w zamierze podbić Litwę i złączyć się z Zakonnikami Mieczowemi w Inflantach panującami. Pretext rozszerzenia Wiary pomiędzy Pogany, posłużył rozszerzyć tę tym Zakonnikom w Państwach południowych Europy, których Cesarze Rzymscy używali do swych zamiarów na przeciw Królestwu Polskiemu. Te więc Państwa, które Krzyżacy na Poganach i na Poliszczę zdobyli, odzyskał dom Jagielloński. Prussy zachodnie przyłączył natychmiast do Korony Kazimierz Jagiellończyk, Prussy wschodnie przyłączył Zygmunt I. i erygował z nich Xięstwo Feudalne dla Alberta pierwszego Xiążęcia Pruskiego. Aby zaś tym lepszy związek tych dwóch Narodów między sobą uczynił, Xiążęcia Pruskiego chciał mieć Senatorem Polskim, dając mu pierwsze miejsce po lewej stronie Tronu swego. (a)

Dzieło Zygmunta I. służyło za wzór Zygmontowi Augustowi. Temi samymi łagodności i słodczy Rządu prawidłami przyłączył Zygmunt August całe Inflanty, a wyznaczywszy Kurlandya i Semigalia na *feudum* familii Ketlerowskiej, odebrał natychmiast w possessionę swoję i Rzeczypospolitey całe to Państwo, i gdyby sprawiedliwość tak ściśle była zachowana względem Inflant, jak ją zachował Kazimierz Jagiellończyk i Zygmunt I. względem Xięstwa Pruskiego; Polska nie doznałaby była tej nieszczęśliwości, której doznać przyszło z Moskwa, Szwecyą i Dania. Zachciało się możliwym Panom, ażeby w Inflantach nowe Starostwa z Kommanderyi Zakonnych i z Arcy-Biskupstwa Ryńskiego erygowane były. Nie umiano szanować zawarowanej własności Duchowienstwa i Kommendatorów już sekularyzowanych. Zawiedzeni i rozsypani Zakonnicy, w ledney części udali się pod opiekę Szwecyi, w drugiej pod Cesarza. Odpadła natychmiast znaczna część Inflant od

Polaki do Szwedów. Dom Austryacki wzburzył na Polaków Moskwę, Dania popierała swych pretensyi do Arcy-Biskupstwa Ryckiego sobie zastrawionego, a wojny Szwedzkie, Moskiewskie, były przyczyną i skutkiem nieładu i upadku Rzeczypospolitey.

Nie tak się stało z Litwą: bo ten obfzerny i dzielny Narod przyłączył się do iedności Rzeczypospolitey pod panowaniem Jagiełłów, i wprzód zakosztował słodczy łagodnego Rządu, nim ta familia zupełnie wygasła. Nie potrzeba było żadnego w Litwie erygować *feudum*, bo panujący temu Narodowi mieli sobie zawarowaną Koronę i Berło Polskie. Tak należało Oycom naszym zrobić po wygasłej linii Jagiellońskiej i po zupełnym złączeniu dwóch Narodów w iedno ciało: gdy już Litwa i Polska nierozdzielną Rzeczpospolitą formować zaczęły, kiedy się stały zupełnie wolnym i iednym Narodem, należało Xiążętom Pruskim z prawem sukcesyji Koronę oddać, należało całe Prussy

do ucześnieństwa wolnego Rządu przypuścić.

Nie masz nicuciążliwszego dla wolności stanu, iak kiedy ieden despota wielu Narodom panuje, lecz nawzajem nie masz Rządu pewniejszego i trwalszego, iak kiedy Narody w duchu wolności łączą się pod iednakową Konstytucyą Rządu. Czego dzisiay doznaiemy między Narodem Polskim i Litewskim, że te zrobiwszy sobie spólny wolności interes, w szczęściu i nieszczęściu nie odstępuią się nawzajem, a każdy między niemi rozdział byłby przyczyną upadku swobod powszechnych; tegobyśmy byli doznali w związku Prus z Polską i Litwą przez wybranie Xiążęcia Pruskiego na Tron Polski po śmierci Zygmunta Augusta.

Insza leśt rzecz gdy się Narody łączą pod panowanie absolutnego Monarchy, a insza gdy się łączą z sobą na utrzymanie swobod i wolności obywatelskiej: w pierwszym przypadku Narod idący pod obce panowanie utra-

ca wolność; w drugim zyskuie, jeżeli tey nie miał, udołkonała i powiększa, jeżeli ją posiadał. Lecz na ów czas możni Panowie Polscy wcale inſze mieli o wolności wyobrażenie. Układ Rzeczy Niemieckiey był postępowania ich wzorem. Cokolwiek przeto nie do-gadzało możnowładztwu, to nie mogło być przyjęte od ludzi, którzy na odosobnionych prerogatywach swobodę i wolność własną zasądzali; na miejsce więc obrania familii do Tronu w Prutach panującej, ogłosił Tron za Elekcyiny dla iedney osoby, na miejsce, żeby Prussy lenne złączyć nierozzerwanym węzłem z Koroną Polską i przypuścić całe to Xięstwo do ucześnictwa swobod powszechnych, woleli wybrać Henryka Walezyusza, a potym Stefana. Gdyby Oycowie nasi zastanowili się nad tym, jak była rzecz niebezpieczna zostawiać na lenność znaczną część kraju Xiążęciu, którego interes i forma Rządu różnym zawsze czynić musi od reszty ciała Rzeczypospolitey, poznaliby zapewne, na jakie nas i wolność naszą narazili

niebezpieczeństwo, bo Xiążę absolutnie panując w udzielnym choć lennym kraju, nie nayduie nic w Rzeczypospolitey, coby się zgodzić mogło z jego wielkością, coby nadgrodzic potrafiło tę różnicę, iaka zachodzi między ludem w Narodzie wolnym, a między człowiekiem nad ludźmi absolutnie panującym.

Wybor Zygmunta III. był nielako zbliżeniem Tronu Polskiego ku sukcesyji. Familia Wazów panująca w Szwecyi prawem następstwa przyszła do Korony Polskiej prawem wyboru, i gdyby nie różność w religii, Szwecya i Polska poznałyby, iak ważną dla obudwóch było potrzebą łączyć sily wspólne na obronę wolności przeciw panującym i obcym. Ale Zygmunt III. chcąc powrócić Wiarę Katolicką Szwedom, utracił zupełnie prawo dla siebie i swych następców do Korony Szwedzkiej, zaszczerpl długo trwającą niechęć między temi Narodami. — Szwedzi stali się wydziercami Infant, weszli w związek z Margrabią Bran-

deburkim Xiążęciem Lennym Pruskim przeciwko Polakom, przez co założyli fundamenta wzrostu Monarchii Pruskiej.

Machina dobrego Rządu nie tak łatwo zepsucia podlega. Królowie w początkach Elekcyni, którzy jednak iakążkolwiek nadzieję mieli do sukcesyi Tronu, (b) posiadając więcej exekucyiney władzy, dokazywali ieszcze dzieł wielkich. Stefan Batory i Zygmunt III. pokromili wzrastającą potęgę Moskwy, odzyskali należące kraje do Litwy, lub do Xięstwa Kiiowskiego. Lecz gdy za Jana Kazimierza możnowładztwo wygórowało do naywyższego uchwałności stopnia, kiedy Panowie Polscy zaczęli wprowadzać woysko obce do kraju, łącząc się z nieprzyjacielem przeciw swemu Królowi i swey Oyczyźnie; upadł na ów czas Rząd, upadła siła Narodu, upadła zupełnie nadzieja przywrócenia męztwa i charakteru Polskiego. W ten czas to Radzieewski na Króla i Narod sprrowadził Szwedów, Lubomirski Austryaków i Ta-

tarów, a Chmielnicki zbuntowawszy chłopstwo Ukrainkie, do tey już uchwałności przyszedł, że przy nim Ministrowie Rossyi, Węgierki i od innych Dworów rezydowali. (c)

Zdobył się Jan Kazimierz na ocalenie Imienia Polskiego, ale nie mógł się zdobyć na ocalenie granic, tym mniej na przywrócenie dawnego Rządu. — Odpadły Inflanty od Polki, Xięstwo Pruskie zrzuciło z siebie iarżmo lenności, Moskwa zabrała znaczną część krajów za Dnieprem leżących, Austrya wzięła pod panowanie swoje Szyby solne, a Jan Kazimierz widząc, że perswazye iego z uchwalonego możnowładztwa nawrócić nie potrafią, złożył za życia Koronę, aby nayodlegleysza wiedziała potomność, że nie będąc zdolnym poprawić złego Rządu, miał dosyć męztwa, aby podług prawideł iego nie królował, aby temu, komu potomność przyzna uratowanie Imienia Polskiego, nie wyrzucała, iż okazałość Barła przenosił nad szczęśliwość Narodu.

Raz jeszcze Polacy mieli sposobność przywrócenia dawnego Rządu, gdyby byli po Janie Kazimierzu wezwali do Tronu Familią Brandeburską pod kondycjami wieczystey Unii Prus z Polką i Litwą. (d) Lecz właśnie na ów czas, kiedy już Polska w nikczemnym naydowała się stanie, zaczęto wybierać Królów tak niedołężnych, że się nawet możnowładztwu oprzeć nie mogli. Pod panowaniem dwóch po sobie idących Płastów, Monarchia Pruska i Moskiewka sposobiły się na strasznych dla Polski sąsiadów. Duch Bohaterski Jana III. tyle do naszego osłabienia przydał, ile niedołężność Michała. Dźwignął Jan upadający Dom Austryacki w ten czas, kiedy należało myśleć, ażeby nie dawał wzrastać potędze Moskiewskiej. Moskwa postrzegłszy, że Polkę pod Elekcyinami Królami łatwiej jest niszczyć przez popieranie Anarchii, niż przez wojny, których wypadki często są nie pewne, od Traktatu Grzymułtowskiego zaczęła śmiały myśleć o utrzymywaniu wieczystego nierządu

w Rzeczypospolitey, a to, co Oyco-
wie nasi źrzenicą wolności nazywali
tak naymocniey popierać. przedsię-
wzięła. Wolne Elekcyje w Polfcze (e)
i woysko Moskiewskie na zawołanie
możnych gotowe, stały się fundamen-
talnemi maxymami, przez które Mo-
skwa wiodła nas do ostatniego upad-
ku. Było to rzeczą wcale obojętną
dla Moskwy, czyli Król, czy kto z Pa-
nów wezwie iey pomocy, byle wo-
ysko Moskiewskie w Polfcze bezprze-
stannie zostawało. August II. chcąc
w dobrej wierze dotrzymać paktów,
a mniemając, że władza exekucyina
tak do niego należała, tak do Zygmun-
ta Augusta, przedsięwziął korzystać z
małoletności Karola XII. i odzyskać
Infanty. Moskwa przyłączyła się na-
tychmiał do iego projektu; nie mógł
jednak przedsięwzięcia swego usku-
tecznić, bo już na ów czas nie można
było niczego dokazać w Polfcze.
Radzieewski złączył się ze Szwedami
przeciw Królowi, wojna domowa
w Litwie rozerwała Narod na partye,
Szwecya upadła przez zuchwałość

własnego Monarchy, Polska przez swóy nierząd. Moskwa podbiwszy sobie Inflanty, wzięła w iarżmo Szwecyą i Polskę, upadek tych dwóch Narodów sprawił, że Imperium Rossyjskie niedawno ledwie znane w Europie stanęło w randze nayspotężniejszych Mocarstw.

Trudno jest uwierzyć, iak Polacy nienawidzący dobrego Rządu i przyzwoitey władzy, od czasu Elekcyi Królów dożywoitnich stali się nayspodleyzemi klientami wzrastających Sasiadów. (f) Odtąd wszyscy możni poczęli się dzielić na partye sasiedzkie. — Kto nie był Moskiewskim, Austryackim, lub Pruskim, ten nic w Poliszce nie znaczył. Energia partyzantów obcych na tym iedynie zależała, ażeby znaczyć w Narodzie przez protekcyą Sasiadów, ażeby Król był niczym, ażeby Rząd Narodu był igrzyjskiem obcey mocy. Moskwa miała zawsze gotowe woysko dla pomocy swym klientom, miała nadto szafunek iak Królewskich, bo oba-
dwa

dwa Elektorowie Sascy utrzymali się na Tronie za pomocą Moskwy. Panowanie Augusta II. wojnami napelnione, Augusta III. wojną sasiedzką, do której należał, obarczone, sprawiły, że woysko Moskiewskie nigdy prawie z Polski niewychodziło; Partya więc Moskiewska zdawała się być partyą przemagaiającą, lecz ambicya możnych zuchwała względem swoich, podła względem obcych dostarczała klientów, polityce Pruskiey potrzebnych. Dosyć było w ow czas zrywać Seymy, aby Polskę przyspobić do upadku, i do okrutniejszego podziału nad ten, o którymśmy wyżej za Jana Kazimierza wspomnieli. W ten czas to Xiążę Pruski w granicach Polski i na lennym niegdyś Rzeczypospolitey Xięstwie podniósł nowe Królestwo, w ten czas Dom Brandeburiki zmocniony zdobyciem Szląska dawniey do Polski należącego, zaczął prawdziwie myśleć, że Dom iego, który powinien był znaczyć w Europie przez prawo następitwa do Tronu Polskiego, będzie znaczył

B



przez nową Monarchią powstałą za pomocą nierządu naszego i wolnych Elekcyi.

Nierząd przechodził w nałóg, nałóg poformował naydzikłze w Narodzie maxymy. Tak obszernie Państwo otoczone naypotężniejszymi Monarchiami, nie mogło stać bez Króla; trzeba więc było Króla, lecz maxyma nierządu wołała zaraz, żeby obrać słabego, bo mocny groźny jest prawu Elekcyi, żeby Król nie mógł nic za pomocą prawa w wykonawczy władzy, i żeby żadnego do władzy prawodawczy nie miał przez sankcyę wpływu. Stało się tak. Dokazało możnowładztwo, iż pod Augustem III. wszystkie Seymy zerwano, iż pod Stanisławem Augustem jak niegdy za Jana Kazimierza wszystkie nieszczęśliwości wylały się na Naród Polki. Zacheciało się nam Rządu wtedy, kiedyśmy byli niewolnikami obcey fily i własney Anarchii. Pod pretextem wolności dla kilkunastu familli Szlacheckich w wyznaniu od nas

różnych zrobiono Konfederacyą w Słucku, Toroni, zrobiono i w Radomiu. Przepisano nam Prawo 1768. Roku, przez które staliśmy się Narodem Moskwie hołdującym. Oburzył się niedoleżny Narod, bardzley na hańbę możnych, niż na swą niewolą czuły. Zamieślał większą część Europy, nie myśląc, iż tym sposobem ostatni dla siebie gotule upadek. Lecz mocarstwa sąsiedzkie znając dobrze bezsilność Króla, i widząc, że ambicya możnych Panów niczego bardzley niepragnie, iak wzajemney zemsty z Króla i z siebie, podzieliły Państwa Rzeczypospolitey tak właśnie, iak niegdy chciwość złota dzieliła między siebie Amerykę południową.

Opatrzna ręka gotując nas do poprawy Rządu dozwoiliła, abyśmy przez te nieszczęśliwości przeszli, których nierząd jest skutkiem, abyśmy równając stan nasz za czasu Królów jedney familli do Królów Elekcyinych, umieli wybrać, co nami



istotniej przyśtoi. — W ów czas same Narody łączyły się z nami dobrowolnie, odtąd iak wolna Elekcyja stała się maxymą w Rządzie naszym, powstała w Narodzie Polkim osobne Królestwa wydarte gwałtem z łona wolności, bez najmniejszey obrony i oporu, bo czyliż może być groźniejszy nieprzyjaciel nad zły Rząd, który odbiera Narodowi tego rodowity charakter i energią?

Uwagi niniejsze doprowadzą nas zapewne do tego, iż zastanawiając się nad Geograficznym położeniem naszym, i nad wypadkami z dziełow wydobytemi, przekonamy się widocznie o potrzebie poprawy naszego Rządu, iż w poprawie onego, najistotniej pracować mamy, abyśmy się do dawnego wrócili. (g)

Niemasz nic okropniejszego na Narod, iak gdy ten postrzega się bydź w takim położeniu, iż ginie przez utratę Imienia własnego. Narod cały wpadając w iarżmo despoty, ma na-

dziele, iż kiedykolwiek wydzwignąć się potrafi przez zbieg okoliczności i własne oświecenie. Lecz iakim sposobem Narod podzielony, Narod tracący swą exystencyą wolność odzyskać zdoła? Tracąc całość, traci siły, stale się zupełnie obojętnym względem pierwiastkowej Ojczyzny, traci przyjemność spólnego dobra, zgodziła stale się wcale innym ludem, nabiera innych obyczajow. Francya pod iarżmem despotyzmu tak długie przepędziwszy wieki, potrafiła naleść w sobie energią, potrafiła odzyskać wolność Obywatelską. Włochy i Niemcy będąc podzielone na Xięstwa i Królestwa, lubo przez tyle wojen i rewolucyi przeyść musiały, chociaż lud wysiłał się przeciw tyranom, nigdy iednak trwale swobod Narodowych nieodzyskały, czemuż? bo podzielone między sobą utraciły spólny interes i więcey do niego trafić nie mogły. Któż nie widzi, czym jest dziś Szląsk i Luzacya względem Polski? czym Pomerania i całe Prusy? czym Biała Ruś, mała i nowa Rossya?

Jedną tylko Galicya przez zbyt silny związek possessyi partykularnych pokazała dzisiay słabe usiłowania powrotu do ciała Rzeczypospolitey, lecz i te przy zaniedbanych okolicznościach stawszy się próżnemi, staną się w czasie dalszym niepodobnemi.

Taki właśnie zamiar małą względem nas obce Mocarstwa. Chcą nas zgubić częściami, bo wiedzą bardzo dobrze, iż tym ledynie sposobem charakter Narodowy wytepić można. Powstały już trzy obce Królestwa na ziemi naszej, znaczna część Polski stała się własnością Państw Rzeczy Niemieckiey i Monarchii Rossyjskiey. Nie łączmy tylko reszty pozostałego Narodu pod berło iedney familii, a pewnie doczekamy się tego losu, który spotkał Narod Włoski i Niemiecki, że w reszcie Polski powstanie jeszcze kilka Xięstw, Królestw, i kilka drobnych Rzeczypospolitych, aby służyły za wygodny dla Despotów odział. (h)

O Polacy! jeżeli was obca zdrada, lub źle zrozumiana ambicya nie ludzi, spojrzeycie w przyszłość na wasze i potomstwa waszego losy. Ostatnia to podobno pora, w której litościwa Opatrzność pozwoliła wam zarządzać o was samych. Jeżeli iey uchybiecie, wszystkie usiłowania wasze są próżne, staną się ohydą grobów waszych i źródłem nieszczęścia potomstwa waszego.

Narod Polski i Litewski jest jeszcze dość wielkim Narodem, aby mógł rozsądnie o swej rozpaczającej exystencyi; lecz najsłabszy i najobszerniejszy w swych granicach zginie zapewne, jeżeli lekko brać będzie poprawę Rządu swoiego, jeżeli możni przez swą niezgodę i ambicyą rozrywać będą iedność powszechną, jeżeli zzuchwaleni i przywiązani do swych prerogatyw nie zechcą się poddać prawu i równości Obywatelskiey, jeżeli lud cały nie będzie miał interessu kochać swolej Ojczyzny i bronić swobod powszechnych.

Pozwolicie sobie mówić prawdę, późnety ią wam przekładać, będzie rzeczą daremną. Koniec wojny dziesiętney odeymie zupełną sposobność zrobienia dobrze dla was i waszego potomstwa. Teraz albo nigdy możecie się postawić w stanie siły i przyzwolitey powagi. Teraz albo nigdy możecie zabezpieczyć sobie Sukcesyą Tronu, i stołowny do Sukcesyji Rząd przepisać.

Rząd ten nie będzie dobrym, jeżeli wszelki człowiek w granicach Rzeczypospolitey nie stanie się uczestnikiem wolności, bo nie będzie iey obrońcą. Rząd ten będzie próżnym ułudzeniem, jeżeli Tron Polski zostanie na daley Elekcyjnym, jeżeli Król będzie Igrzyskiem rozprzężoney wykonawczy władzy.

Niechay kto chce używa ludzącej delikatności, niech wam mowi, że stopniami do wolności ludzi przywodzić należy, ja powiem otwarcie, że długi nieład przy wzroście na około filnych Monarchii w takim nas

zostawił położeniu, iż nas tylko jedyna determinacya uratować może, że tylko spólny całego ludu interes wzmocni siły nasze i przywróci charakter Narodowi. Kto stopniami postępuje do przepaści, ten stopniami od niej wycofać się może; lecz kto już stanął nad przepaścią, nie zostaje mu więcej, tylko jedno uśiłowanie zwrócić się tak narychley od zguby i nieszczęścia sobie przygotowanego. Trzeba nam Króla Sukcesyonalnego, bo nas przyśle *Interregnum* do reszty podzieli; trzeba nam Króla mającego władzę przyzwolną, określoną prawami, zawarowaną przez straż Narodu, bo inaczey nie będziemy mieli nigdy exekucyi dobrej, silney, i skuteczney, a bez exekucyi nie masz na świecie Rządu. Pomnożyliście wojko, pomnożyliście skarb, dwa źródła mocy i bezpieczeństwa Narodowego przy Rządzie dobrze wykonywanym, dwa źródła ostatney Narodu zguby przy Rządzie rozprzężonym. Na nic się w takim Rządzie nie przyda groza i postrach. Narod

nierządny leżeli ma siłę wojska i skarbu, zginie przez siebie; leżeli iey nie ma zginie przez obcych.

Mieliście dawniej Królów z Domu jednego, byliście wolnemi, posiadaliście sobie Prawa, granice wasze sąsiad szanował, Narody łączyły się z wami nie tylko w przymierze, ale nawet pod słodycz Rządu waszego. Zaczęliście sobie obierać Królów, cożście na tym zyskali? Oto zmarłotraviliście dziedzictwo i zdobycze Jagiełłów, nie dotrzy maliście słowa tym Narodom, które się z wami w dobrej wierze połączyły. Gdzież są Prusy? gdzie Inflanty, Narody od was nie zawoioowane, ale z wami przez miłość wolności złączone? Sąsiedzi wasi wydarli wam z wnętrzości Polski Obywatelów ziemi wolney tak dalece, iż odtąd zaczyna być wątpliwością, czy jeszcze jesteście Polakami, kiedy te kraje, które dziś Gallicyą zowią, składają się z Woiewodztwa Krakowskiego, Sandomirskiego, Ruskiego, Belzkiego &c.

I czegoż ociągacie się? czego spodziewacie się na daley? Mogliście za pomocą Interregnów i waszego nieładu utracić większą połowę Polski, oddać w niewolę sąsiadom waszym tyle milionów ludzi, a rozumiecie, że z waszym feudalnym Rządem, z małą garstką Szlacheckiego Stanu ocalicie resztę przestraszonego i zmniejszonego Narodu? Czyńcie co chcecie, odwołujcie się do waszych Przywilejów, rozmyślajcie nad prerogatywami waszey feudalności, ja wam śmiało przepowiem, że ziemia w której jest przeszło siedm milionów niewolnika, a która jest na około despota mi otoczona, wolną być nie potrafi.

Lecz powie mi kto, że wprowadzając nagle takowe maxymy w Rząd Polski, możemy Narod do niespokojności przywieść, i wojnę domową obudzić. — A kiedyż ten Narod w spokojności zosławał, iak tylko mniemana wolna Elekoya stała się maxymą w Rządzie iego? Który wiek, które panowanie obeszło się bez Kon-

federacyi, Interregnów, Detronizacyi, zrywania Seymów, buntów pospólstwa, odrywania Prowincyi, i tylu innych klęsk? Panowanie Augusta III. zdawało się być panowaniem nayspokoinieyszym, pod którym iednak żaden Seym nie doszedł, pod którym woyna domowa z haydamakami obróciła się prawie w coroczne na ludzi polowanie, pod którym sama sprawiedliwość przez nalazdy narobiła tyle woien domowych, ile potrzeba było ekzekucyi dekretów? Zarzut więc ten jest skutkiem nikczemney bołaźni, owocem niedbałości o trwałą Narodu spokojność i szczęśliwość.

O wy Spół Bracia! wy Szlachta w mierności zostająca! wy Obywatele! pracą, staraniem i obroną Oyczyzny zaięci! poznaycie aby raz ięzyk przewodzącego nad wami możnowładztwa, ięzyk ten przywdziałwszy na siebie postać obrony prerogatyw waszych, was i Narod zgubić usiłuje, ięzyk ten samochcąc dogadza zamysłom chelwowych sąsiadów, którzy na rozszarpanie

Ziemi Polskiej całą obrócili usilność, stara się przefzkadzać temu, coby was swobodneml od obcey przemocy, a ziemię całą od wydzierstwa zaślionić zdołało. O wy zacne Imiona, których nędza i niedostatek do naydrobnieyszey części ziemi przywiązał, których zuchwalona Arystokracya pospólstwem Szlacheckim być mieni; zatykaycie uszy przed głosem rokofzu, pomnleycie na to, co w naszym wieku do was Poeta Obywatel napisał:

*Nie tobie oni twoią towią wędą;
Ty bydłem orat, oni tobą będą.*

Próżna jest rzecz wymawiać się niedostatkiem oświecenia w tym, co człowiek z czuciem własney potrzeby poznaie. Któryż Szlachcic nie chce być wolnym? który Szlachcic siebie, lub swe potomstwo od niewoli ocalić potrafi w tey ziemi, w której tyle millionów niewolnika nayduie się? ale mówiąc o wolności ludu, nie należy fałszywego przywlezywać

wyobrażenia. Wolność ludu nie innego nie jest, tylko prawo człowieka. Nie dla tego, że człowiek odzyska prawa swoje, będzie mu wolno być nieposłusznym, należeć do prawodawstwa, zniszczyć zaszczyty i przywileje potomstwu cnotliwych ludzi zawarowane. Wszystko to są wnioski fałszywe i próżne, wszystko to są widoki przyjaciół nierządu, a nieprzyjaciół ludzkości. — Lecz mówić, że pragniemy wolnego Rządu, a praw człowieka szanować nie chcemy, jest to wnosić w samą naturę wolności przeciwną maxymę, jest to w samych fundamentach przyczynę upadku zakładać: bo jeżeli człowiek w samym sobie tę najduże prawdę, której nie najduże w Rządzie, nieprzyjacielem Rządu koniecznie być musi. Nie czułże tego człowiek za czasów Chmielnickiego? za czasów ostatniej na Ukrainie rzezi? Nie wiemyż o czym nas przestrzegała Deputacya wyznaczona do Inkwizycyi Biskupa Szymatyckiego? A jeżeli wiemy, nie łudźmy się daremnie. Nay-

obszerniejsza tollerancya w Religii, będzie tylko zasłoną fanatyzmu i skutecznym wpływem zagranicznej mocy do serc polpółstwa naszego. — Chcemyż lud nasz przywłązać do nas, oddamy go pod opiekę Rządu. Niech pozna, że Polska jest tego Ojczyzną, a w ten czas samo prawo oświeci go przez osobistą jego potrzebę. Porówna on los swój z losem zagranicznego człowieka, przywiąże się do Rządu naszego, gdy sobie powiedzić może: „ Jestem wolny, prawa moje są pod opieką Rządu, prawa moje szanuje każdy człowiek, a w którąkolwiek obróciłbym się stronę za granicę Państw Rzeczypospolitej, wszędzie jest niewola, wszędzie jest despotyzm. Błogosławić będę tej ziemi, w której człowiek pewien jest siebie samego, a w której właściciel gruntu jest stróżem Praw całego ludu? „

Nie idzie w tej mierze o swawolę ludu, nie idzie, aby lud do Rządu wpływał, idzie oto, aby kochał i szanował.

nował Rząd Narodu naszego. Niech Szlachcic, ile jest właścicielem gruntu, władzę prawodawczą i wykonawczą w całej mocy i obszerności posiada, bo tego właścicielowi rolę zatrudnionemu nie potrzeba; niech Mieszczanin pilnie Praw municypalnych, ile te do obrębu Miast należą, ile mają wpływ do ogólnego Rządu: Niech bez niego nikt Praw i ciężarów nowych na niego nie narzuca, niech le sobie wraz z Szlachcicem stanowi (1) bo Szlachcic, ile właściciel ziemi, potrzebuje ludnych i bogatych Miast dla łatwiejszego swych produktów odbytu, dla nabycia rzeczy wygodzie jego służących. — Wzajemnie Mieszczanin, ile Rzemieślnik i Kupiec żyć musi z produktu ziemskiego na opłacie właściciela; czy rzemieślnem, czy kupiectwem opatruje swe potrzeby, właściciel ziemi nadgradzać go musi; wzajemna między temi Stanami potrzeba od natury wskazana, czemużby nie miała zbliżyć ich do spólnej harmonii, do obrony swobod powszechnych? ustanowić charakteru Narodo-

Narodowego? stać się tarczą od przemocy i zaskoną od dalszego wydzierstwa Państw Rzeczypospolitej?

Są do tego gotowe Prolekta, poprawić je w duchu miłości Ojczyzny i w zgodzie nie ociągając się na ten bliski moment, gdy graniczące Mościstwa pojednawszy się z sobą każą nam przepisać, nie to co dla nas będzie potrzebne, ale to co dla nich będzie wygodne. Krótka rzecz całą powtórzę. Trzeba nam mieć Tron Sukcesyjny, bo inaczej Imię Polski zginie, a przeto ratując go od zguby, ratujemy oraz wolności nasze od upadku. W Królu będziemy mieli obrońcę naszej całości, w przypuszczeniu Miast do Rządu krajowego i w zapewnieniu swobod dla wszystkich lu-

dzi, będziemy mieli obronę naszej wolności. Jeżeli Rządu w tym układzie i w tym celu nie postanowimy, Polska nie tylko dla chłopca, ale dla każdego naybogatszego człowieka przestanie być Ojczyzną, a my będziemy, iak zwierzę, które z ręcznie Myśliwiec płoszy i utrzymuje w kniei, dla tego iedynie, aby okrutney swej zabawie i potrzebie w każdym czasie mógł dogodzić.



NOTY.

 NOTY.

(a) **P**o przyłączeniu całych Prus do Korony Polskiej, gdy Zygmunt I. chciał widzieć za życia Koronę na głowie Zygmunta Augusta Syna swego, do tak nadzwyczajnego obrzadku ani Prawem dozwolonego, ani dawniejszym zwyczajem nie popartego, potrzebne było zezwolenie Seymu. Akt takowy nazwano Aktem Elekcyi. — Ponieważ zaś Albert Xiążę Pruski był w ów czas pierwszym Senatorem Polskim, przeto starał się wszytkimi siłami, aby tak z prerogatywy Senatora, iako i Xiążęcia Polszcze lennego, mógł należeć do Elekcyi przyzłego Krola. Lecz Zygmunt stary wiedząc bardzo dobrze, co znaczyła Elekcyja Cesarzów w Niemczech, a czym była Elekcyja Zygmunta Augusta

C 2

w Polsce, Prawa tego Xiążęciu Pruskiemu zaprzeczył, chroniąc się, aby Elekeya obrządkiem w Narodzie Polskim używana, nie przemieniła się w Elekeyą aktualną, iak się to potem wkrótce stało po śmierci Zygmunta Augusta; po której Xiążę Pruski lubo był Kandydatem do Korony Polskiej, nie mógł być iednak Elektorem Króla, gdy mu to zaraz w samych początkach Zygmunt I. wraz z Senatem zaprzeczył.

(b) Henryk Walezy i Stefan Batory będąc przeznaczonemi za mężów Annie Zygmunta I, Córce, byli przynajmniej u siebie tego mniemania, że przez złączenie się z domem panującym w Polsce dokażą z czasem utrzymać przy Koronie Polskiej swe własne potomstwo. Tak Władysław Jagiełło przez małżeństwo z Jadwigą przyszedł do Korony Polskiej, lecz nie przez małżeństwo z dziedziczką Tronu zostawił następców do Korony ze krwi własnej, bo z Jadwigą żadnego nie miał potomstwa; z Hrabian-

ki Cylicy miał iedną tylko Córkę, którą wydał za Margrabię Brandeburskiego, upewniając dla niego Koronę Polką, iezeliby sam Władysław nie miał później potomstwa płci męskiej, dopiero z Zofii Xiężniczki Kiiowskiej do krwi Piaстів wcale nienależący, miał dwóch Synów, którym Polacy Prawo sukcesyi przez Akt w Jedlny ubeścięczyli. Taki był zamiysł Henryka i Batorego, kiedy tym obudwóm Królom przeznaczano Annę Córkę Zygmunta za żonę. Lecz gdy na Henryka Królestwo Francuzkie spadło, przed determinacją jego, czyby się chciał ożenić z Anną, a Stefan Batory wziął ją za żonę w ten czas, kiedy mogąc być Królową, już podobno Matką być nie mogła, zostawił zawiedzione nadzieie swoje i Narodu. Jest to rzeczą niewątpliwą, że chociaż Zygmunt August arzekłszy się dziedzictwa Litwy i Rusi, oddał tym samym familią swoją od Berła Polskiego (bo Unia na tym zażyła, aby Królem Polkim być Xiążę Litewski) przecięż Polacy pamiętni w początkach na obowiązki Unii, że przy zrzczeniu się Zygmunta Augusta zaręczyli

dla rodziny jego, albo pierwszeństwo do Korony, albo przyzwoite opatrzenie, Annę Siostrę jego nazwali Dzieciąciem Polskim (*Infans Poloniae*) i dla potomstwa Maryi Królowej Szwedzkiej Berło Polskie wiernie dochowali.

(c) Wypis Listu Kisiela Woiewody Bracławskiego do Jana Kazimierza: „Pisaliśmy ob-
szernie do W. K. Mci Pana Naszego Miłości-
wego przed dwiema niedzielami, iaką wiel-
ką odmianę zaślaliśmy w Chmielnickim i we
wszystkich Kozakach, iakie czynią praktyki
z Moskiewskim Carem, Wołoskim, Multań-
skim i z Rakocym (day Boże by tylko nie
był ten List przeigty) gdy wszędzie lasy Ko-
zaństwem napelnione; teraz Cyframi przez
jednego okkurenta piszemy i to W. K. Mci
oznaymiemy: Nayprzód, iż iefzcze nie le-
pszego nie widzimy, ani slyzemy, tylko
toż, co i pierwey slyzeliśmy. Posel Mo-
skiewki, Multański i Rakocego, są przy
Chmielnickim, a Patriarcha w Mowskie rze-

„czy praktykuie, z którym się Chmielnicki
„zamykał po kilka dni. Thoadbey, i ten iest
„u Chmielnickiego, a chordą pod Czarnym
„Lafem koczuie; trudno się pokoiu spozdie-
„wać, zabiegamy iednak rzeczom iak możemy
„przez Xiędza Metropolitę, i innych Ruskich
„życzliwych. Insi zaś prości Czerncy bar-
„dziej szkodzą niż pomagają. Pofyłałiśmy
„Listy do zrozumienia X. Metropolity i Xię-
„cia Lentorowskiego i ten List, co Chmielni-
„cki pisał. „

Wypis ten z Manuskryptu Biblioteki Zału-
skich wyjęty, dowodzi, że za czasow Jana Ka-
zimierza pospólstwo Ukraińskie tak dalece
zbuntowane było, iż głowa tego buntu Chmiel-
nicki zaczął być w Europie znanym, i nie tylko
miał przy sobie Posła od Cara Moskiewskiego
i od Rakocego, którzy chcieli być przez niego
utrzymanemi na Tronie Polskim, ale nadto
tenże Chmielnicki był w korespondencyi z
Kromwelem protektorem Anglii. — W po-
czątkach wierny Janowi Kazimierzowi nie-

dał się skłonić namowom Cara Moskiewskiego i Rakociego, dla czego praktyki ich nie mogły go zniewolić, aby Janowi Kazimierzowi do Korony przeskadzał, to jednak rzeczą jest widoczną, że my Polacy przytomne tylko niezczęśliwości na oczy sobie wystawuicemy; z przesylnych bynajmniej korzystać nie chcemy, a przecięż kiedy się mówi o Chmielnickim, kiedy się mówi o rzeczy 1763. roku; i o tym, co Deputacya do Inkwizycyi Archidukandy Słuckiego Stanom seywuicym doniosła, rozumiem, że nikt tego nie wystawia sobie ani za rewolucyą Paryską, ani za wzięcie Brabancyi, ani nakoniec za bunt terazniejszy chłopów Saskich. Są to domowe niezczęśliwości, są częste, są nawet dzisiejsze, aby nie Obywateł rozsądny miał lekce ważyć. Czegoż brakowało, aby ten Herzt Kozaków na obalinach Polski nie podniósł nowego Państwa? Wszak widać oczywicie, że, gdyby nie osobista wdzięczność Władysławowi IV. i przywiązanie do Jana Kazimierza, od jego bytoby zależało woli, komu się ma dostać Korona Polska, a wkrótce

potym przez zwodniczego Patriarchę zachęcony, determinował się zupełnie Janowi Kazimierzowi odebrać całą Ruską Ziemię, i położyć za granicę przyszłego swego Państwa San i Wisłę: Do czego brakowało tylko, żeby Chmielnicki nie był piakiem, a iużby dziś o Imieniu Polski, tak mówiono, iak się mówi o Rzeczypospolitey Rzymickiey i Greckich. (d) Pod iakimi widokami uważać można byłą Dom Brandeburski po Janie Kazimierzu; pod temi nie można go uważać teraz, i kiedy już panuje potężney w Europie Monarchii, wzrosłej za pomocą naszego nierządu, Łatwo było z Koroną Polską i Wielkim Xięstwem Litewskim zrobić Unią Prus. i innych dziedzictw domu Brandeburskiego, gdy się ieszcze nie zwały Królestwem, dziś zdaie się być przedsięwzięciem trudnym, aby tak wielka Poteneya mogła z nami zrobić Unią, i przyjąć naszą Prawa. — Bez czego byłoby wcale rzeczą niepodobną, pomyśleć nawet o Sukcesyi do Tronu dla Domu

Brandeburskiego. Moim zdaniem iest zawsze życzyć Narodowi, abyśmy wzywali do Tronu Polskiego familią Saską, przez ten wzgląd, że Elektor idzie ze krwi Jagiellońskiej i Jana III. iż iest Wnukiem i Prawnukiem dwóch dobrych, choć nieszczęśliwych Królów naszych, iż umie ięzyk Polski, byłoby zaś rzeczą pożyteczną, aby Polak rozumiał mówiącego Króla i z nim poufale mógł się rozmawiać. Elektor Saski panuje ludowi w Narodzie Niemieckim nayoświecёнszemu, naypracowitszemu, dzielącemu się na dwa pokolenia. Obywatele Luzacyi i Miśni, są to Współ-Bracia nasi, Słowianie niegdys do Polski należący. A obywatele Saxonii, są to Oycowie Angielskiego Narodu, który wolnym być umie, i nayrozsądniey wolności, każdego Obywatela przestrzega. Zdaie się, iż samo Niebo palcem wfzechmocney ręki wskazuje nam tego dobrego Xiążęcia za Oycy przyszlých Królów, kiedy iest powszechny odgłos Narodu, aby po naydłuższym życiu łaskawie nam panującego STANISŁAWA AUGUSTA stał się Głową Rzeczypospolitey naszej.

Nie tu nie wspomnę o osobistych przymiotach Elektora Saskiego, o iego dobrym i pełnym łagodności-Rządzie, o gospodarstwie zafundowanym na rozsądney oszczędności, o obyczajach nieskażonych i ścisłym zachowaniu obowiązków Religii Katolickiey Rzymskiey, o sercu pełnym litości i wyrozumienia nad nędzą ludzką, o przysiępności dla wszystkich; dosyć iest nadmienić niesłychany w Dzieciach przykład, że gdy był przymuszony wydać *Subsidia* od obywatelów swego kraju na wojnę Bawarską, a ta Wojna załatwioną została pokojem bez łożenia znacznych pieniężnych kosztów, *Subsidia* wybrane z zadziwieniem wszystkich nazad obywatelom powrócił. Ten postępek iest cechą rzadkiego charakteru, który go od wszystkich iednowładzców dystyngwie, i czyni godnym, aby był Królem wolnego Narodu. —

(e) Tron Polski stał się prawnie Elekcyjnym przez Prawo Unii, nad które nie dotąd świętszego nie mieliśmy. Dla czegoż Moskwa

Traktatem 1768. zagwarantowała Elekcye wolne i uroczyscie zawarowała, *żeby nie tylko wolne unanimitate obieranie Królów w zupełney mocy swojej na zawsze zostawało, ale też aby pod żadnym pretextem i w żadnym czasie Sukcesyja do Tronu Polskiego ustanowiona i dopuszczona być nie mogła?* bo znała to dobrze, że nas niedołącznemi czyni, a co najszkliwiej pomogło iey do tej wielkości, w której się teraz nadnie. — Moskwa! Traktatem 1775. oddaliwszy wszystkie zagraniczne familie od Tronu Polskiego, a nawet familie Królów w Polsce panujących zbliżyła przystęp do Korony dla terażniejszych swych Faworytów, którym i Indigenaty powyrabiała, i znacznemi lich opatrzyła possessyami. — Niech się każdy zastanowi nad §. 1. 2. i 3. Aktu osobnego z Moskwa *Artykuł II.* gdzie wyraźnie Korona Polska dla samych tylko Piastów, to jest dla *Szlachty Possesyonatów w Kraiach Rzeczypospolitey* zawarowaną została. Synowie zaś i Wnukowie Króla od Tronu są oddalonymi. Na kogoż to Prawo Traktatowe przepięta

Moskwa? na Elektora Sakkiego, który jest Wnukiem Augusta III. Uważmy więc czyim to jest interesem wolna Elekcya, wybieranie Piasta Possesyonata, i oddalenie Elektora Sakkiego. Komuż dogadzaia ci, co się opieraia Sukcesyji? Moskwie.

(f) Szukając przyczyn, skąd się wzięło u nas przekupstwo od czasu, gdy Polska została pod możnowładztwem Panów, każdy oczywiście pozna, iż wolne Elekcye stały się źródłem tego najfromotniczego występku. Byłaby rzecz długa okazywać, że wszystkie u nas Elekcye stawały za pomocą przekupstwa, że Porta, Austria, Francya, Saxonja i Moskwa interesu swych Kandydatów przekupstwem popierały w Polsce. Nie trzeba ohydzać Imion przekupionych, dość powiedzieć, że Saxonja Elekcjami Królów Polskich do ostatniej przysła ruiny i wyniszczyła swe skarby. — Może jeszcze są żywi świadkowie, którzy na ostatnią Elekcya wzięli pieniądze od Saxonii i Moskwy,

pieniądze nawet od zmarłego Elektora Sakskiego dane, dla zażęty jego śmierci, bez skutku i żadnego na swój cel użycia roztrwonione zostały. Zaraza ta najpierw do możnych doszła, moiżni skazili przekupstwem miernego majątku Obywatelów, a przekupstwo w Elektorach użyte dało przystęp obcym Mocarstwom do zakupowania partyi gotowej na wszelkie gwałty, zniszczenie swobod Obywatelskich i poddanie obcej przemocy Narodu niepodległego.

(g) Troisty Rząd w Narodzie naszym z Historji Dzieciów okazać się może: *Pierwszy* przed Prawem pisanym, gdy Monarchowie Polscy, podług osobistej woli swoiey dzielili się Państwem, i rządili nim bez najmniejszego pisanego Prawa. *Drugi*, od czasu Kazimierza, gdy ten Król na Sejmie Wislickim roku 1346. podał Prawa Cywilne dla Szlachty i pospólstwa: a na Sejmie 1356. w Krakowie Prawo Magdeburkie chciał mieć prawem dla Mie-

szczan i Wsi *jure Theutonico* lokowanych. — Lecz to prawo będąc tylko prawem Cywilnym nie odeymowało najwyższej i absolutnej władzy z rąk Monarchy. Dopiero przywilej Ludwika Króla Węgierskiego w Koszycach i Władysława Jagiełły w Krakowie, gdy potomstwu jego Tron Polski aktem w Jedlny zawarowany został, był fundamentem wolności politycznej Narodu. Stan takowego Rządu trwał aż do czasu ostatniej Unii w Lublinie, na której Zygmunt August zrzekł się dziedzictwa Litwy i Rusi, a tym samym zrzekł się dziedzictwa Tronu Polskiego: bo ponieważ powyższe Unie za Władysława i Alexandra zawarowały, ażeby Wielki Xiążę Litewski był Królem Polskim; przeto póki by Xiążę Litewski nie zrzekł się dziedzictwa Litwy i Rusi, póty albo Unia byłaby czcym aktem, albo chcąc dochować Unii, nie mógł być nikt Królem Polskim, tylko Xiążę Litewski. Od owego to czasu można rachować rzetelnie przyczyny upadku mocy politycznej Narodu Polskiego. Gdy się więc mówi o Rządzie dawnym, nie czyni się wyobrażenia,

jakobyśmy mieli powrócić pod iedynowładztwo Królów, lecz tylko daie się rada, ażebyśmy porzucili Rząd pod wolnemi Elekeyanami, którzy nas do tak wielkiej przywiódłi nieszczęśliwości, abyśmy Sukcesyją Tronu przyięli za maksymę polityczną do Konstytucyi Rządu. — I jeżeli tego nie uczynimy dla próżney obawy, żebyśmy się nie dostali pod abiolutną władzę Królów, coż nas czeka? Oto, iż zostać musimy pod despotyzmem Anarchii, bo nam każda Elekeya rząd przewróci, moc zagraniczna i przekupstwo da Króla gwałtem, którego sobie życzyć nie będziemy, i przeciwko któremu rokofze bezprzestanne podnosić musimy. Porachujemy los Królów Polskich od Jana Kazimierza: Jan Kazimierz Koronę złożył. Michał, gdyby mu śmierci nie przyspieszono, iuż się przeciw niemu spisek dwu Arystokratów gotował, aby go z tą samą łatwością od Berlina oddalili, z jaką był wezwany. Jan Sobieski nigdyby się był nie oparł Malkontentom, gdyby na swe zawołanie nie miał sto tysięcy Woyska Tatarów, i gdyby w początkach długimi woynami Naró-

du nie zatrudnił. Augusta II. detronizował Radziwiowski. Powrot iego do Tronu winniśmy tylko nieszczęściu Karola XII. August III. gdyby był nie umarł w Dreźnie, iuż chciano wprowadzić przeciw niemu sprawę na Trybunał Piotrkowski, podobno o zbyt długie panowanie. Spuszczam zaffonę na to, co było celem Konfederacyi Radomskiej, i co ogłosił Akt w Preszowie, z czego mało nie przyszło do Króloboystwa, przyszło iednak do rozszarpania Kraiu. A po takim wywodzie losow nieszczęśliwey Oycyzny, radbym widział tyle dzielny rozum, żeby wynalazł sposoby ułożyć tak wolne Elekeye, aby nayprzód woja całego Narodn obrata Króla bez naymniejszego nagabania obcey przemocy, żeby rokofze nie miały miejsca w Rządzie naszym, żeby Król nie był celem nienawiści i zazdrości u możnych, żeby Rząd w tak okrutnych Narodn konwulsyach mógł stać cały i niewzruszony, żeby przekupstwo wzięło swóy pożądany koniec.

(h) Ci, co przybrawszy na siebie miłość wolności, wołają: Chrońmy się Sukcesyi, bo Sukcesya despotyzm wprowadza, lepiej niech zginie Imię Polki, niż żeby miał być Tron Sukcesyiny: bo Sukcesya a despotyzm wszystko jedno znaczy; ci mówię pozwolą sobie zapytać, gdyby zaginęło Imię Polki, gdzieby wolność swoją przenieśli? gdzie się podziela wolność obywatelów Pruskich, Szląskich, Galicyjskich, nowej, małej i białej Rosyi mieszkawców? Jeżeli na oko otoczeni jesteśmy despotyzmem, widoczna jest rzecz, iż przy upadku Imienia Polskiego, którekolwiek dostalibyśmy się Potencyi, wszędzie nas czeka jarzmo despotyzmu, wszędzie utrata wolności. Nie każdego tak szczęśliwym uczyniła fortuna, żeby oddawszy na łup kredytorom bogaty swych Dziadów majątek, mógł jeszcze być dziedzicem obszernych włości w Królestwie Polskim, nie każdy wynosząc się z pod despotycznego jarzma mógłby z sobą zabrać milliony za sprzedane w Polsce dobra. Ale każdy to z łatwością uczuie, że gdyby nas jeszcze raz trzeci tak

podzielono, jak się stało za Jana Kazimierza i za dni naszych, Obywatele dziś wolni do miernego majątku przywiązani, nie potrafiliby pompatycznie mówić: wyprzedani się z pod tyranii, i podyę z familią moją za odległe morza: podobno w takim rzeczy stanie załamawszy ręce, nie zostawiałyby dla nas więcej, jak narzekać na to, żeśmy się kiedykolwiek pozorem próżney wolności uwieść dali. Bo ktoż nie widzi? że którakolwiek Potencya z nami granicząca zabierze Kraie nasze, Kraie te będą łupem niewoli; przeciwnie zaś nie zgadza się z rozsądnym przekonaniem utrzymywać, żeby Polska nie mogła sobie utworzyć takiego Rządu, któryby ocalił iey wolność pod Sukcesyjinemi Królami, kiedy Anglia i Francya dokazać tego u siebie mogły: kiedy nawet sama Polska pod Jagiełłami blisko dwa wieki wolną być potrafiła; Oycowie nasi Elekcją Tronu nie dla niewoli pod Królami Sukcesyjinemi, lecz w mniemaniu, że coś doskonałego zrobią, wprowadzili, a ten ich fałszywy zapęd przywiódł nas o nierząd, o utratę więkzey

połowy Państw Rzeczypospolitey, i pośmiewisko sąsiadów naszych.

(i) Przypomniemy sobie nieszczęśliwe wypadki fałszywey animozyi w roku 1766. Dysydenci udali się w ów czas do Narodu, prosząc o sprawiedliwość, i pewnie przestaliby na tym, coby im był Seym w uciskach i dolegliwościach ulżył, w czymby ich do Praw spólnego obywatelstwa zbliżył. — Proźby ich skromne do Seymu zanieśione, iak tylko odrzucone zostały, tak zaraz zagraniczna prze-moc umiała z nich przygotować dla całego Narodu narzędzie zguby powszechney. Haniebny 1768. roku Traktat przepisał nayobszerniejsze dla Dysydentów Prawa, a dla ich wolności, wszystkie Prawa i Rząd Rzeczypospolitey pod swą Gwarancyą podciągnął. Interes kilkunastu Familii przywiódł nas o upadek powszechney wolności i o utratę połowy Państw Rzeczypospolitey. Równaiąc proźbę wszystkich Miast Polskich i W. X. Litewskiego do proźby kilkunastu Familii Dysydenckich, należy, ażeby

Seym zastanowił się nie pomału, iezli w czasie teraźniejszym może odmówić sprawiedliwości Miastom? gdyż im bardziey oddali ich od siebie, im z większą pogardą proźby ich odrzuca; tym okropniejszych skutków w czasie dalszym lekać się potrzeba, — Prawa Miast Polskich, wywod onych i proźby zanieśone do Seymu, rozdrukowane nayduią się po ręku wszystkich Mieszczan, przetłumaczone na wielorakie języki rozeszły się po całej Europie. Sąsiadom naszym potrzeba pretextu, a iezli iedna ściana naydowała go dotąd w zamieszaniu Religii, przybędzie dla niej i dla innych graniczących Mocarstw obudzona teraz pretensya Miast, która albo zostanie zaspokoiona przez sprawiedliwość Seymu dzisieyszego, albo zostawi wieczny re-sentyment w ręku millionów ludzi, którzy czekać będą zgręczney pory, czyli ią swóy, czy zagraniczny podać im techce, dla zrobienia okropney eksplozyi.

Prawodawcy Seym dzisieyszey składający! w tym momencie, kiedy rozumiecie, żeście

54 OSTATNIA PRZESTR. DLA POLSKI.

uratowali swobody i niepodległość Narodu, gotuie się obca niechęć założyć ogień pod domem Rzeczypospolitey. Chcieycieź się od niego ubezpieczyć, śpieszcie się co rychley Rząd prawdziwie dobry zaprowadzić, zrobcie między Stanami wieczysty związek i trwale przy mierze, — Niech wolność będzie intercessm wspólnym wszystkich millionów ludzi, niech się nie nayduie niewolnik w granicach Rzeczypospolitey, a przez to iedynie odeymiecie sposobność Sąsiadom waszym. iż więcey gubić was przez was samych nie potrafią.

